Rok 2. Nr. 226. Sosnowiec, czartek 29 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Pilsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Rozłam na kongresie pocztowców.

Po żądaniach podwyżki płac — burzliwe awantury nocne.

WARSZAWA, 28. 9. Kongres pocztowców powziął wczoraj szereg znamiennych uchwał.

Przyjęto między innemi wniosek, domagający się, aby rząd wypłacił wszystkim pracownikom poczt i telegrafów dmumiesięczną zaliczkę bezzwrotną w wy okości pobieranych obecnie poborów.

Równocześnie uchwalono żądać, aby wszyscy pracownicy pocztowi zostali przesunięci o dwie kategorje wzwyż w poborach służbowych.

Kongres domaga się dalej bezpłatnej pomocy lekarskiej dla pracowników i wynagrodzenia za dodatkowe prace.

Budżet związku pocztowców na rok następny ustalono na 1.288.440 zł., z czego na fundusz budowy uzdrowiska w Zakopanem przewidziane jest 948.000, a na budowę domów związkowych 93.000 zł.

Przez aklamację uchwalono w końcu wyasygnować 1 000 złotych na rzecz powodzian małopolskich.

W dalszym ciągu obrad kongres zatwierdził stanowisko zarządu co do wydalenia ze związku członków okręgu krakowskiego, którzy wyłamali się z pod dyscypliny związkowej i przystąpili do założenia nowego związku urzędników pocztowych.

Przed godz. 2 nad ranem kongres przystąpił do obrad nad wnioskiem o przystąpienie związku pocztowców do centralnej komisji związków zawodowych. Wywiązała się ostra dyskusja, która przemieniła się wreszcie w gwałtowną awanturę.

Za wnioskiem wypowiedziało się 21 głosòw, reszta uczestników zjazdu głosowała przeciw.

Zwolennicy wniosku, członkowie P. P. S. na znak protestu zaczęli śpiewać „Czerwony Sztandar". W tej chwili wśród większości rozległy się gromkie tony „Roty".

Wśród ogólnego zamętu prezydjum postawiło wniosek o odroczenie obrad do dnia dzisiejszego.

Wniosek ten upadł i kongres rozpoczął dalsze kontynuowanie obrad.

Sprawa uposażeń urzędniczych.

WARSZAWA, 28. 9. Ministerjum skarbu komunikuje, że wiadomość, podana przez jedno z pism z dnia 27 b. m., jakoby sprawa rozmiarów przewidywanej podwyżki uposażeń urzędniczych została już przesądzona, nie odpowiada prawdzie, odnośne bowiem prace, prowadzone od dłuższego czasu, nie zostały jeszcze ukończone, a tem samem i decyzja w sprawie powyższej nie została powzięta.

Młynarze obiecują obniżyć cenę mąki o 4 gr. na kg.

WARSZAWA, 28.9. Organizacje młynarzy złożyły zainteresowanym ministrom memorjał, w którym oświadczyły, że gdyby rząd przyznał im pewien bezcłowy kontyngent na wywóz otrąb zagranicę, byłyby one gotowe obniżyć cenę mąki, wynikającą z ich kalkulacji, o 4 gr. na kg. Propozycja ta jest obecnie rozpatrywana przez odpowiednie ministerja.

Ojcobójca i podpalacz.

TORUŃ, 28.9 We wsi Narantowicze, powiatu wąbrzeskiego, niejaki Michał Staroń strzelił z rewolweru do ojca swego Bartłomieja, trafiając go w głowę. — Następnie podpalił gospodarstwo, a wreszcie wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia — Życiu ojca nie zagraża niebezpieczeństwo, syn natomiast jest ranny bardzo poważnie. Powodem dramatu był zatarg rodzinny.

Polskie składy amunicyjne na Westerplatte.

Ofensywa Gdańska i Niemiec na radzie ligi narodów.

GENEWA, 28.9. Posiedzenie rady ligi narodów poświęcone dziś było sprawie polskich składów amunicyjnych na Westerplatte.

Prezydent rady Villegas popierał opinję wysokiego komisarza van Hammela, oświadczając, iż tylko Polska ma wyłączne i jedyne prawo eksterytorjalności, a tem samem wydawania zarządzeń celem utrzymania bezpieczeństwa na Westerplatte.

Prezydent senatu gdańskiego Sahm sprzeciwił się temu, twierdząc, że Gdańsk musi posiadać prawo wprowadzania zarządzeń ochronnych przy transporcie i ładowaniu amunicji, jak również przy odprawie celnej. Stanowisko to poparł Stresemann.

W odpowiedzi wysoki komisarz van Hammel stwierdził, iż Gdańsk nie posiada suwerenności nad obszarem Westerplatte, który raczej podlega kontroli międzynarodowej.

Po ożywionej dyskusji rada ligi przychyliła się do wniosku Stresemanna i postanowiła wyznaczyć komisję, złożoną z Villegasa i 2 prawników, która po zbadaniu sprawy przedłoży na grudniowem posiedzeniu rady ligi swoje sprawozdanie.

Córka za córkę.

LONDYN, 28 9 Opinja publiczna w Nowym Jorku jest wstrząśnięta ohydnym aktem zemsty, dokonanej przez 65-letniego włocha, który chciał się zemścić za pohańbienie swej córki. Mściwy włoch wślizgnął się niepostrzeżenie do mieszkania uwodziciela i w nocy zamordował jego siedmioletnią córeczkę. Policja z trudem wyrwała zbrodniarza z rąk rozwścieczonego tłumu, który chciał go zlynczować.

Runął kinematograf w czasie przedstawienia

Zginęło przeszło 70 osób.

LONDYN, 28 9 W mieście Goja w Argentynie w prowincji Corriente zawalił się budynek kinematografu. Katastrofa nastąpiła podczas przedstawienia pociągając za sobą liczne ofiary. Dopiero przy pomocy wojsk i straży ogniowej po długich usiłowaniach udało się wydobyć zwłoki pogrzebane w gruzach. Dużą ilość ofiar spowodowała panika, jaka powstała w częściach budowy, które ocalały. Ludzie tłoczyli się ku wejściu, dusząc się i depcząc. Najbardziej ucierpiały kobiety i dzieci. Zginęło przeszło 70 osób przeważnie kobiet i dzieci przyczem znaczna część została stratowana.

Pisma donoszą że...

— Sejm śląski został zwołany na sesję zwyczajną z dniem 30 b. m.

— Marszałek Rataj w liście do premjera marsz. Piłsudskiego dowodzi, że sejm ma prawo uchylania rozporządzeń prezydenta Rzplitej w formie zwykłej uchwały.

— Na lotnisku w Warszawie nastąpił wybuch zbiornika z benzyną, w którym mieściło się 50 litrów benzyny.

— W komisji opinjodawczej przemysłu i pracy omawiany jest obecnie projekt opinjodawczej komisji rolnictwa powołania do życia państwowej rady gospodarczej, która miałaby się składać ze 100 przedstawicieli życia gospodarczego i przedstawicieli pracowników.

— Wiadomość z Rygi o odwołaniu ambasadora Rakowskiego jest w kołach rosyjskich stanowczo dementowana

— W synagodze w Radomsku wynikła awantura na tle uzyzkania eksmisji mieszkaniowej. Młodzi współwyznawcy siłą wyprowadzili z synagogi bezlitosnego kamienicznika, nie chcąc się z nim wspólnie modlić, za to, iż ten nie miał serca wyrzucając na ulicę lokatoca. Energiczna interwencja policji położyła kres awanturze.

— W Warszawie przebywa łotewski wiceminister oświaty, który przybył do Polski, celem zapoznania się ze stanem naszego szkolnictwa. Gość złożył wizytę zarządowi polskiego związku nauczycielstwa szkół powszechnych, gdzie informował się o stanie szkolnictwa powszechnego i nawzajem udzielał informacyj o obecnym stanie szkolnictwa na Łotwie.

— W nocy z 26 na 27 b m., gdy pociąg pasażerski zdążający do Warszawy zwolnił biegu pod Gołąbkami, wskoczył do wagonu jakiś uzbrojony w rewolwer opryszek, który zagroziwszy pasażerce w I szej klasie p. Gabrjeli Czarneckiej z Warszawy, zrabował kolję brylantową, etolę, garderobę i biżuterję wartości 18 000 zł. Rabunek odbył się błyskawicznie. Po dokonaniu rabunku bandyta wyskoczył z pociągu i znikł w ciemnościach nocy. Pościg nie dał dotychczas rezultatu.

— W jednym z najwytworniejszych hoteli wiedeńskich zamieszkał przed kilku dniami elegancki mężczyzna, który w książkach hotelowych zapisał się jako książę Armand de la Rochefoucault Pan ten przybył z Budapesztu samolotem. Niedługo jednak mógł on udawać dystyngowanego pasażera, albowiem wkrótce okazało się, iż rzekomy książe jest znanym oszustem i awanturnikiem, który przybył do Wiednia po to, aby wyłudzić nieco pieniędzy od tamtejszych kupców.

— Na stacji kolejowej Roma-Tiburtina wydarzyła się wielka kotastrofa kolejowa. Pociąg specjalny, wiozący byłych uczestników wojny, pochodzących z Brescia, a przybywających do Rzymu z Neapolu — został najechany przez pociąg towarowy. Dwa wagony pociągu specjalnego zostały prawie zupełnie zniszczone, wszystkie inne uszkodzone, 50 pasażerów zostało rannych, w tem 10 ciężko.

— W Salonikach i Atenach aresztowano szereg podoficerów, knujących spisek przeciwko rządowi. Zmobilizowano liczne oddziały wojska.

— W pewnej wsi pod Regensburgiem wieśniaczka wrzuciła swoje czworo dzieci do studni, a następnie sama w nią wskoczyła. Sąsiadom udało się uratować kobietę i jedno dziecko, troje zaś pozostałych utonęło.

— Min. skarbu zawiadamia, że władze i urzędy będą strącały od 10 proc. podwyżki uposażeń, tytułem opłaty emerytalnej 3 proc. Wiadomość, jaka się więc pojawiła, jakoby od 1 stycznia żadne potrącenia emerytalne nie miały być stosowane, nie odpowiada prawdzie

Nauczyciele żydowscy zorganizowali demonstrację dzieci.

Kahał żydowski w Zelechowie zalegał z wypłatą pensji nauczycielom (małamedom) w miejscowej szkole religijnej, „Tałmud Tory". Wszelkie starania o wypłatę nie osiągały rezultatu.

W ub. tyg. nauczyciele, nie mając środków do życia, przerwali naukę i ustawiwszy dzieci parami, ruszyli z niemi pochodem demonstracyjnym do domu gminy żydowskiej.

Tutaj dzieci kamieniami powybijały wszystkie szyby w budynku gminy.

Przybyła policja rozproszyła demonstrującą dziatwę i grono nauczycielskie. Zajście będzie miało epilog w sądzie.

O zabezpieczenie granic Europy środkowej.

Czy połączenie Austrji z Niemcami jest pożądane dla Polski?

Cały szereg faktów wskazuje na to, że program zjednoczenia Austrji z Niemcami zaczyna powoli wchodzić na tory realizacji. Sfery rządowe obu krajów przygotowują już szereg umów, których myślą przewodnią jest przedewszystkiem ułatwienie obrotu gospodarczego między Niemcami a Austrją.

Przedewszystkiem więc przygotowywany jest projekt traktatu handlowego, który radykalnie obniżyć ma stawki celne. Traktowany jest on, jako wstęp do unji celnej, która zdaniem wiedeńskich sfer kompetentnych nie może być wprowadzona natychmiast, lecz poprzedzona przez szereg stadjów pośrednich.

Ponadto w najbliższym czasie skasowane mają być wizy paszportowe między Niemcami a Austrją; dalej projektuje się upodobnienie wspólne prawa handlowego i wekslowego, równouprawnienie obywateli obu państw na terenie Austrji i Niemiec, w końcu zaś ze strony półoficjalnej wysuwają myśl wprowadzenia podwójnego obywatelstwa, na wzór systemu, dopuszczonego niegdyś w Austrji, Szwajcarji i kilku innych państwach.

Są to tylko etapy na drodze do przyszłego państwowo-politycznego zjednoczenia Austrji z Niemcami.

A wiedzieć trzeba, że do tego bloku państw przyłączyłyby się z wszelką pewnością i Węgry.

Wtedy potężny ten blok, korzystając ze środków, uzyskanych przez zmianę układu w Europie środkowej, począłby uprawiać politykę imperjalistyczną i pchać się ze swą ekspansją w kierunku wschodnim i południowym. Byłoby to źródłem tysiącznych nieporozumień i zatargów, zwłaszcza na półwyspie Bałkańskim, aż wreszcie musiałoby przyjść do ponownej wojny światowej.

Rzecz więc zupełnie zrozumiała, że wszystkie państwa środkowej Europy już nie od dzisiaj czynią wysiłki, aby paraliżować każdorazową próbę połączenia Austrji z Niemcami.

Problem ten jest tym cementem, który łączy wszystkie te państwa w jedno zrzeszenie, działające pod hasłem wspólnej obrony przeciwko możliwości uszczuplenia swego terytorjalnego stanu posiadania.

I Polska, któraby ewent. graniczyła bezpośrednio z tym potężnym blokiem austrjacko-węgiersko-niemieckim, również mocno zainteresowana jest w tej sprawie. Pojmujemy bowiem, że Niemcy, gdyby nawet nasyciły swój głód terytorjalny przez przyłączenie do swego państwa Austrji i Węgier, nie przestaną się interesować Gdańskiem, Pomorzem i G. Śląskiem. Instynkt zaborczy Niemiec nigdy na to nie pozwoli.

I dlatego też polityka zagraniczna Polski stale działa w kierunku zniweczenia planów powstania tak groźnego bloku w Europie środkowej.

—o.

Tylko do spółki z inwalidą

można otrzymać koncesję.

Na mocy ogłoszenia w swoim czasie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypltej, koncesje na sprzedaż artykułów monopolowych przysługują tylko inwalidom.

Kiedy władze skarbowe przystąpiły do rewizji koncesyj monopolowych, dotychczasowi posiadacze (dla których koncesje monopolowe były jedynem źródłem utrzymania) wszczęli starania, by im koncesyj nie odbierano.

Sprawa ta była tematem szeregu konferencyj z udziałem przedstawicieli kupców oraz inwalidów, aż wreszcie władze skarbowe w niektórych okręgach wpadły na dowcipny sposób rozstrzygnięcia tej trudnej kwestji: koncesjonarjusz musi przybrać sobie za wspólnika inwalidę.

Ponieważ koncesyj jest w Polsce około 70 tys., a więc liczna rzesza inwalidów znajdzie środki do życia.

Ohydna zbrodnia.

Żona zamordowała męża siekierą podczas snu.

Pobliska wieś Aleksandrja obok Ostrów pod Częstochową była terenem straszliwej zbrodni. Szczegóły krwawego dramatu małżeńskiego przedstawiają się następująco:

W jednej z chałup wioski zamieszkiwała rodzina Musiów, składająca się z męża, 36 letniego Antoniego Musia, jego żony, 31-letniej Anny, oraz 7 letniego dziecka. Pożycie małżeńskie było dość burzliwe, zwłaszcza od czasu, kiedy Musiowa poczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. Mąż często po skramiał twardą ręką drobne wybryki żony, w jej zaś zmąconym umyśle utkwiła chęć straszliwej zemsty.

Wreszcie w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek Musiowa okropny swój zamiar wykonała. Gdy mąż legł na spoczynek i pogrążył się w głębokim śnie, żona wydobyła z kąta wyostrzoną siekierę i rzuciła się na znienawidzonego męża. Pięć straszliwych ciosów spadło na głowę i szyję Musia, a ten z okropnemi ranami, zalany krwią, miał jeszcze tyle siły, że podniósł się z łóżka, chwiejnym krokiem przeszedł do stołu i wsparł się na nim. Tutaj dopiero wyzionął ducha i ciało jego pozostało przewieszone poprzez skrwawiony stół.

Zbrodnię spostrzegli niebawem sąsiedzi i zawiadomili policję, która aresztowała mężobójczynię, znajdującą się w stanie zupełnej apatji. Została ona przywieziona do Częstochowy i osadzona w więzieniu.

Rozdźwięk na zjeździe związków zawodowych kolejarzy.

W związku z odbywającym się w Warszawie ogólnopolskim kongresem związków zawodowych kolejarzy należy podkreślić, że w czasie obrad ujawnił się ostry ferment w samym związku.

Z jednej strony ujawnił się wśród części uczestników opozycyjny nastrój wobec rządu. Już powitalne przemówienie przewodniczącego kongresu posła Kuryłowicza oraz wystąpienie posłów Barlickiego, Marka i Stańczyka, wytoczyły cały szereg zarzutów przeciw rządowi. Mówcy oświadczyli, że kolejarze, którzy przyczynili się do zwycięstwa majowego, mogą obecnie cofnąć swe poparcie dla rządu.

Równocześnie jednak na kongresie wystąpiła druga opozycja w formie jaskrawej. Program zjazdu wczorajszego przewidywał tylko sprawy formalne. Mimo to narady toczyły się w atmosferze bardzo burzliwej. Pomruk wywołała już sprawa prezydjum zjazdu.

Porządek obrad nie przewidywał specjalnych wyborów. Obradom przewodniczyć miał zarząd związku. Przeciw temu wystąpiła gwałtownie opozycja. W głosowaniu zaledwie 117 głosami przeciw 93 głosom utrzymała się propozycja zarządu.

Również sprawa wyboru komisji wywołała sprzeciw ze strony części obecnych. Lista, zaproponowana przez zarząd, musiała być częściowo uzupełniona nowymi kandydatami. Secesja 93 głosów opozycji na ogólną ilość 210 delegatów jest poważnem zjawiskiem dla związku zawodowego kolejarzy.

Opozycja powyższa opiera się z jednej strony na sympatji dla rządu marszałka Piłsudskiego i w konsekwencji nie godzi się z opozycją zarządu głównego, stosowaną do marszałka Piłsudskiego pozatem ta opozycja jest niezadowolona z małej aktywności zarządu wsprawach zawodowych.

Fałszerz w Katowicach oszukał P. K. O. na 140,000 złotych.

Dużą sensację wywołało w Katowicach bardzo sprytnie obmyślone oszustwo. Do tamtejszego P. K. O. przybył jakiś jegomość z czekiem katowickiego syndykatu żelaznego na kwotę 140,000 zł. z prośbą o zrealizowanie czeku, co też uczyniono. Po nadejściu zawiadomienia P. K. O. do katowickiego syndykatu żalaznego okazało się, że popełnione zostało oszustwo. Oszust podrobił znakomicie podpisy dyrektorów syndykatu. Na koncie syndykatu znajdowała się suma 141.000 zł. Fałszerz podjął 140.000 zł., pozostawiając na koncie jedynie 1.000 zł.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

62.

W tej chwili hrabina Luiza śledziła każde poruszenie syna, który uniósłszy się na łóżku, zdziwionym wzrokiem wodził po pokoju. Oczy miał krwią zaszłe, twarz obrzękłą.

— Czy lepiej się czujesz, moje drogie dziecko?—zapytała matka.—Paroksyzm już przeszedł, ale połóż się, gdyż musisz być utrudzony.

— Więc rzeczywiście byłem bardzo chory? — zapytał głosem osłabionym.

— Nie, jak zwykle—odrzekła matka, kryjąc przed nim prawdę.—Byłam przy tobie...

— A gdzie ona... Marcela?

— Ona!...

Hrabina chciała mu opowiedzieć swą rozmowę z Marcelą i powiadomić o jej ucieczce, lecz przyszła jej myśl, że wiadomość ta odnowi ranę serca Fabjana. Stłumiła więc w sobie niechętne dla niej uczucie niechęci i postanowiła kłamstwem usunąć podejrzenie z umysłu syna.

— Ona—dodała — pomogła mi trochę w niesieniu ci pomocy, lecz ponieważ była wyczerpaną, kazałam więc jej pójść do mego pokoju, by odpoczęła.

— Ach, więc jest w pałacu—odrzekł z westchnieniem zadowolenia.

— Jest, moje dziecko, śpij spokojnie.

Fabjan, uspokojony zapewnieniem matki, złożył głowę na poduszkę i zamknął oczy. Gdy po kilku chwilach zasnął, hrabina na palcach wyszła z pokoju Ale obawa jej nie znikła. Co powie mu, gdy się obudzi i zechce zobaczyć się z Marcelą? Potrzeba będzie wyznać prawdę. Bo jakkolwiek wyrażał się on wogóle o kobietach lekceważąco, wszelako w żonie swojej był zakochany szalenie. Tymczasem ona, nietylko że go nie kochała, lecz nienawidziła i uciekła.

Mógłby się stać z jej powodu nieszczęśliwym.

Jej syn, Fabjan, nieszczęśliwym! Hrabina zadrżała na tę myśl.

— To ten lekarz przeklęty — zawołała z gniewem— zawrócił jej głowę. To on przyczyną wszystkiego. Wyjechał już przed miesiącem i zostawił mi swobodę działania. Gdyby nie powrócił, możeby to się dało jakoś ułożyć. Marcela zapomniałaby i, pokorna, zrezygnowana, powróciłaby do męża. Serce młodych kobiet bywa kapryśne. Ale, jeżeli on powrócił! to będę miała do zwalczenia nieprzyjaciela strasznego. A przecież muszę go zwyciężyć! Bądź spokojnym, Fabjanie, zdepcę zagradzającego ci drogę węża!

Tak rozmawiała z sobą przez kilka godzin, przerywając swój monolog przygotowaniami do śniadania, którego nie tknęła wizytami u łoża śpiącego spokojnie Fabjana. Nie myślała o odpoczynku. Półtory już doby była na nogach i w ciągłym ruchu, dręczyła się myślami, coraz boleśniejszemi, a jednak spać się jej nie chciało. Czuła się niestrudzoną, żelazną. Ach, gdyby choć część tej energji mogła udzielić swemu synowi!

Około trzeciej po południu, zadumana, z głową na ręku, siedziała w swym pokoju, szukając wyjścia z tej sytuacji, gdy nagle wszedł Fabjan i rzekł:

— Powiedziałaś mi, matko, że Marcela jest tutaj. Nie widzę jej. Gdzież ona?

— Ach, to ty Fabjanie! — odrzekła uradowana, widząc go świeżym, rzeźwym i ubranym starannie.—Ten sen pomógł ci bardzo, nie widać na tobie ani śladu zmęczenia. Musisz być głodnym, moje dziecko?

— Nie, mamo. Przyszedłem dowiedzieć się, gdzie jest Marcela. Powiedziałaś mi, że znajduje się tutaj. Więc oszukałaś mię?

— Nie mów do mnie w ten sposób, moje dziecko. Kocham cię i na nieszczęście, ja jedna tylko. Jeżeli cię oszukałam, to powinieneś mi przebaczyć, gdyż uczyniłam to przez miłość dla ciebie.

— Więc masz mi do powiedzenia coś złego?

— Powiem ci wszystko, mój drogi. Ale czy jesteś dość silnym, by wysłuchać prawdę?

— Mów, matko. Nie sprawisz mi większego cierpienia nad to, jakiego doznałem od niej. Tylko, że rano miałem głowę ociężałą i nie byłem w stanie znieść tego, co mi powiedziała. Obecnie jestem zupełnie zdrów. Cóż się z nią stało?

— Zapewne powróciła do swego ojca.

— Jakto! zapewne? Więc nie wiesz stanowczo? Wyszła z pałacu i nie przekonałaś się w jakim kierunku poszła?

— Nie mogłam i to z wielu powodów. Naprzód, nie podobna było zostawić cię samego. Powtóre nie chciałam wtajemniczać nikogo w nasze nieszczęście i spory.

— A więc ona uciekła — rzekł Fabjan smutnie— uciekła odemnie, jak od zapowietrzonego... wzgardziła mną... Ach, matko, jakiż ja jestem nieszczęśliwy!

(c. d. n.)

Siódmy dzień głodówki
w więzieniu lwowskim.

„Dziennik Lwowski" donosi, że w więzieniu przy ul. Batorego głodówka więźniów politycznych trwa już siódmy dzień, toteż niektórzy więźniowie, mniej wytrzymali, są prawie nieprzytomni.

Władze sądowe, nie mogąc dać sobie rady z uporem więźniów, uprosiły kilku ukraińskich adwokatów o interwencję, która w rezultacie do niczego nie doprowadziła.

Podłoże właściwe tej głodówki jest bardzo ciekawe, a mianowicie antagonizm polityczny więźniów. Władze więzienne ze względu na przepełnienie zmuszone były ostatnio przekroczyć dotychczasowy zwyczaj umieszczania więźniów politycznych osobno, zdala od zwyczajnych.

I oto więźniowie kryminalni, którzy nie są wolni od pewnych zapatrywań politycznych, a którzy są w większości, dokuczają komunistom nazywając ich „bolszewikami" i „złodziejami" (?) oraz pastwią się nad ukraińcami, którzy podejrzani są o współudział w mordzie, dokonanym na osobie ś. p. Sobińskiego, przyczem okradają ich z papierosów, jedzenia i t. d.

To też głównem i prawie jedynem żądaniem głodujących więźniów jest odseparowanie ich od przestępców kryminalnych.

Kurja biskupia
w niezgodzie z ministerjum oświaty.

Wielką niespodzianką dla Zagłębia było nagłe, niespodziewane poprzenoszenie całego szeregu księży prefektów przez kurję biskupią w Częstochowie.

Tem większą niespodzianką było to dla naszych prefektów, którzy na tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego o niczem nie wiedzieli.

Tem więcej, takim nieoblicalnym krokiem zaskoczone zostały władze szkolne. Etatowych prefektów, będących na służbie rządowej, poprzerzucano do szkół prywatnych, innych księży ze szkół prywatnych przydzielono do państwówek, a stało się to wszystko prawie w przededniu otwarcia szkół.

Takie gwałtowne hocus-pokus kurji wywołało liczne komentarze, naturalnie ujemne. Coś tam musi być w nieporządku, że tak nagle przenoszą księży prefektów. Zaroiło się od plotek, ploteczek, a ze strony prawnej w ministerjum zgotowano także kłopoty.

Tego rodzaju postępowanie na przyszłość nie jest wskazane ze względu na dobro szkół i powagę gremium prefektów. Kwestja bezwzględnego posłuchu i władzy kurji nie może zapoznawać indywidualności jednostki, porządku w administracji szkolnej i dobra szkoły.

Aczkolwiek konkordat wprowadza państwo w państwie, to jednak liczyć się należy z opinją, nie narażać księży na podejrzenia, księży, znanych zresztą z rzetelnej i uczciwej pracy.

Dziś Zagłębie stoi pod wrażeniem jakiejś grubej intrygi lub bezładu w niedoświadczonej jeszcze kurji częstochowskiej.

W przyszłości tego rodzaju rzeczy zapewne się nie powtórzą, a przesunięcia służbowe dokonywane będą w lipcu, a nie we wrześniu, gdy szkoły zaczynają pracować.

Akcja koncertowa i poranków propagandowych dała w dochodach 1060,57 zł., nalepki 1307.10 zł., zbiórka na wieniec 184.50, razem 2552.17 zł. Ponadto rozdano między młodzież 16.000 podobizm Jul. Słowackiego.

Rozchody były następujące: propaganda przez koncerty i poranki 1324.65 zł., wieniec, złożony na Wawelu 397.60, druk i rozsyłka nalepek 423.09 zł., razem 2145.29. Czysty zysk 406.88 zł.; nadto do ściągnięcia przeważnie od wielkich firm i poważnych instytucyj albo nalepki w naturze, albo też gotówka za nalepki.

Komitet dziękuje całemu Zagłębiu za żywy współudział w uczczeniu prochów wieszcza, delegacji Zagłębia, w ilości 200 osób za udział w pogrzebie, a towarzystwu artystyczno-literackiemu w Sosnowcu za inicjatywę.

P. staroście Ołpińskiemu wyrażono uznanie za to, że za jego osobistem staraniem u marszałka Piłsudskiego przewieziono prochy wieszcza przez Sosnowiec i Górny Śląsk, a nie jak urzędowo projektowano przez Ząbkowice, Maczki.

Akta komitetu zdeponowano w archiwum tow. art.-literackiego.

(s) Z posiedzenia zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zezwolić towarzystwu sosnowieckiemu na przeprowadzenie kabla podziemnego z kopalni „Modrzejów" na kopalnię „Milowice"; zakupić kamień na budowę szosy zagórskiej i wybrukowanie rynku w Modrzejowie; zaangażować dozorcę do domu noclegowego; wyasygnować 150 złotych na kupno nagrody dla zwycięzców w wyścigach konnych, które odbędą się w Sosnowcu dnia 1 i 2 października, oraz zaangażować 2 ochroniarki do nowotworzonych ochron miejskich.

(s) Z oddziału strzelca w Sosnowcu. Po ferjach wakacyjnych zarząd oddziału strzeleckiego odbył inauguracyjne zebranie.

Przyjęto sprawozdanie z udziału czynnych członków w manewrach pod Wolbromiem i z poświęcenia łodzi strzeleckiej. Dla ożywienia towarzyskich stosunków między bracią strzelecką postanowiono urządzić wieczornicę z paniami w sobotę 1 października w sali „na Michelówce".

Przyjęto referat w sprawie umundurowania oddziału czynnego. Poza ćwiczeniami wojskowemi wznowiono czwartkowe ćwiczenia gimnastyczne pod przewodnictwem prof. Arcikiewicza.

Zarząd strzelca prosi wszystkich członków czynnych i wspierających oraz sympatyków z ich rodzinami, aby na wieczornicę licznie się zjawili dla bliższego się poznania. Imienne zgłoszenia wprowadzonych gości przy wejściu.

(s) Pogoń, dzielnicą szkolną. Po pięciu latach tułaczki i nauce popołudniowej ustaliło się obecnie seminarjum żeńskie na Pogoni.

Ministerjum oświaty wynajęło niedokończony budynek od tow. dobroczynności i po wykończeniu go rozpoczęło naukę w godzinach porannych.

W ten sposób Pogoń zyskała trzeci, państwowy zakład średni, mieszczący się przy ulicy Długiej.

Równocześnie rozwija się akcja budowy własnego gmachu dla sem. żeńskiego, pod który miasto daje plac. Plany przygotowuje inż. Uthke. Z wiosną rozpocznie się budowa pierwszej partji budynku.

Aczkolwiek seminarjum żeńskie wysunęło się zbyt daleko za miasto, to jednak z racji linji tramwajowej, niedogodność ta w niedługim czasie zniknie.

W każdym razie 300 dziewcząt korzysta obecnie z nauki przedpopołudniowej, co jest wielkim plusem.

(s) Łaźnia miejska. Ruch w łaźni miejskiej zwiększa się z każdym dniem. Obecnie publiczność nie potrzebuje wyjeżdżać do Katowic.

Szczególnie w wieczór panuje tłok.

Dostęp do łaźni jest jednak fatalny. Szczególnie dla kobiet dojście wieczorem jest niemożliwe. Wszystkie nasze drogi, prowadzące do łaźni, są błotniste, a co gorsza — ciemne. Wiele osób poprostu boi się chodzić przez puste tereny, pełne wyboi i wilczych dołów.

Jedną z najbardziej piekących spraw jest uregulowanie dostępu do łaźni, a regulacji tej wymaga ulica Sławkowska, Jasna i Niska. W pierwszej linji należy pomyśleć o przyzwoitem oświetleniu tej dzielnicy.

Sądzimy, że zarząd miasta przychylnie rozpatrzy tę sprawę.

(s) Z policji. Wczoraj wieczorem przyjechał do Sosnowca komendat wojewódzki p. p. inspektor Barwicz, celem przeprowadzenia inspekcji I komisarjatu.

(s) Zabawa strzelecka. W sobotę, dn. 1 października rb. odbędzie się w sali państw. seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu przy ul. Wawel, zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 21-ej.

(s) Nieudana kradzież. W kawiarni Aleksandra Haukego (ul. 3 Maja 23), jacyś złodzieje wybili szybę wystawową, skąd usiłowali skraść różne towary. Spłoszeni przez policję, porzucili skradziony towar i zbiegli.

(s) Kradzież zegarka. Władysławowi Czaja (Sąsiedzka 2) skradziono zegarek, wartości 70 zł.

Z Będzina.

(b) Budowa domu strzeleckiego. Dnia 4-go października, t. j. we wtorek, w lokalu związku strzeleckiego odbędzie się drugie organizacyjne zebranie w sprawie budowy domu strzeleckiego.

Początek zebrania o godz. 7-ej wiecz.

Z Dąbrowy.

(d) Właściciele domów na powodzian. Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, urządza w dn. 30 września i 1 2 października kwestę na powodzian w Małopolsce wschodniej.

Powyższa kwesta dotyczy wyłącznie właścicieli nieruchomości.

(d) Zebranie. W niedzielę na kolonji „Dziewiąty" odbędzie się zebranie byłych pracowników b. kop. „Jan". Początek o godz. 2-ej popoł.

(d) Kradzież nierogacizny Marji Morańskiej w Zagórzu nieznany złodziej skradł z chlewika wieprza wartości 100 zł.

Z okolicy.

Przed wyborami do izby rzemieślniczej.

W dniu 24 września r. b. o godz. 2 po południu w sali remizy straży ogniowej w Sławkowie, odbyło się zebranie rzemieślników chrześcjan, samodzielnie prowadzących warsztaty w Sławkowie i w okolicy. W zebraniu wzięło udział przeszło 70 osób.

Zebranie zagaił p. Antoni Massalski, poczem zaproponował wybór prezydjum. Na przewodniczącego został zaproszony p. A. Massalski, na asesorów pp. Jan Kuc i Edmund Lorek, na sekretarza p. Stefan Piekoszewski.

Przedmiotem obrad było zaznajomienie się zebranych z nową ustawą przemysłową, a następnie kwestja wyborów do izby rzemieślniczej.

Sprawy powyższe zreferował p. F. Siluszek delegat okręgowego komitetu przedwyborczego. Po wysłuchaniu przez zebranych referatu, o-

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 29 Czwartek

Dziś: Michała Arch.
Jutro: † Hieronima
Wschód słońca 5.32.
Zachód „ 5.20.

RADJO.

Czwartek — 29 września.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A.T.", nadprogram.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.
15.20 Przerwa.
16.00 Transmisja z Poznania
17.00 „Wśród książek"
17.25 Odczyt p. t. „Polski film egzotyczny".
17.50 Nadprogram, komunikaty.
18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19.00 Komunikaty „P. A. T.".
19.15 Rozmaitości
19.35 Odczyt p. t. „Z życiorysu Edissona".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.

KRAKÓW

17.30 Odczyt pod. tyt. „Szkoła średnia a uniwersytet".
18.00 Transmisja z Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.10 Skrzynka pocztowa.
19.30 Odczyt p. t. „Wrażenia z New-Yorku".
20.00 Komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ

13.00 Koncert gramofonowy.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
16.00 Transmisja II-go plenarnego zebrania Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego.
18.00 Transmisja koncertu z Warszawy.
19.00 Nad program i komunikaty.
19.10 19-ta lekcja języka angielskiego.
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Sztuki piękne w Czechosłowacji".
20.30 Recital skrzypcowy prof. Zdzisława Jahnkego.
22.00 Sygnał czasu.
22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Z Sosnowca.

Z komitetu ku czci Juljusza Słowackiego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie komitetu wykonawczego ku czci J. Słowackiego, w obecności prezesa komitetu powiatowego p. starosty Ołpińskiego.

Przewodniczący komitetu wykonawczego p. dyr. Mazur zdał sprawozdanie z przebiegu organizacji, uruchomienia komitetu oraz przebiegu akcji pogrzebowej w Krakowie; skarbnik p. P. Kucharski przedstawił rachunki.

twarta została dyskusja, w której zabierali głos pp. Kuc, Lorek, Massalski, Kubiczek, Zając i inni. W zakończeniu dyskusji zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1. przeprowadzić rejestrację wszystkich chrześcjan rzemieślników, samodzielnie prowadzących warsztaty w Sławkowie i jego okolicy; rejestracją zajmą się cechy i komitety przedwyborcze;

2. powołać w Sławkowie do życia komitet przedwyborczy, składający się z 5 osób;

3. opodatkować się na rzecz wyborów do izb rzemieślniczych w wysokości po zł. 1 miesięcznie od każdego rzemieślnika, prowadzącego samodzielnie warsztat.

Następnie przystąpiono do wyboru komitetu miejscowego i drogą aklamacji powołano: pp. Kazimierza Szewczyka, mistrza stolarskiego, Wincentego Szewczyka, m. stol., Bronisława Nowackiego, m. stol., Józefa Zichę, mistrza kowalskiego i Antoniego Massalskiego, mistrza rzeźniczego.

Zuchwałe włamanie. Nocy ubiegłej niewykryci narazie sprawcy dokonali zuchwałego włamania do budynku szkoły rzemieślniczej w Częstochowie. Włamywacze dostali się do warsztatów i zrabowali tam różne narzędzia ślusarskie i stolarskie, przedstawiające wartość około 2 tys. zł., poczem przeszli do biura gdzie w jednej z szaf oderwali wraz z deską kasetkę żelazną, w której znajdowało się ponad 1.000 zł. gotówką. Dokonawszy rabunku złodzieje zbiegli.

Napad. Na szosie pomiędzy Tompkowicami a Celiną i jakiś niewyśledzony dotychczas opryszek napadł na 60-letnią Julję Twardo, mieszkankę Pyszowic i zrabował jej kilo masła i 30 jaj.

Pytanie i odpowiedź.

W czasie, gdy Marek Twain był redaktorem naczelnym wielkiego dziennika nowojorskiego, otrzymał list, w którym jeden z czytelników donosił mu, że znalazł przy rozkładaniu gazety, żywego pająka, spacerującego po kolumnach dziennika jeszcze wilgotnego od druku. Zapytywał nadto ów czytelnik czy to można uważać za zapowiedź szczęścia.

Marek Twain umieścił w dziale „Odpowiedzi od redakcji“ takie wyjaśnienie:

„Znaleźć pająka przy otwieraniu dziennika nie oznacza ani szczęścia, ani nieszczęścia. Owad przebiegał kolumnę dziennika, poprostu po to, aby się przekonać, którzy z kupców umieszczają ogłoszenia, a którzy nie. Lokale tych ostatnich nadają się bowiem znakomicie na bezpieczną i spokojną siedzibę dla tego owada“.

Jeleń z Buchary bez palców.

Wykrycie specjalisty „od zaginionych“.

W miasteczku Łęcznej pod Lublinem od niepamiętnych czasów

rej wodzi

rodzina Blondesów.

Wszystkie najpiękniejsze domy są w posiadaniu Blondesów, wszystkie najlepsze interesy robią tylko Blondesowie.

Od czasów wojny dom Blondysów okryty jest żałobą. Ostatni z Blondesów — Icek, wzięty na wojnę, zaginął bez wieści. W roku 1916 nadszedł od niego ostatni

list z Buchary,

w którym Blondes donosił, iż był ranny na froncie i leczy się w szpitalu.

Od tej chwili przez 11 lat małżonka zaginionego nie miała o nim żadnej wiadomości.

Dopiero przed dwoma tygodniami Chaja Blondesowa wezwana została do rabina.

Sędziwy mąż był wesoło uśmiechnięty i rzekł:

— Twój mąż żyje! Mam list od jego przyjaciela z Warszawy.

List, jak się okazało, pisany był przez Joska Jelenia, który nazywał siebie przyjacielem Icka Blondesa. Zawiadomił on rabina, iż Blondes żyje, przebywa w Bucharze i prosi żonę

o pieniądze na powrót.

„Do Buchary — pisał usłużny przyjaciel — wracam za 2 tygodnie — więc proszę o list i pieniąpze na poste-restante do Warszawy“.

Ucieszona Blondesowa wysłała natychmiast do Warszawy

50 złotych

i obiecała dać więcej.

Za kilka dni nadszedł od Joska Jelenia drugi list. Tym razem pisał on, iż dla Blondesa trzeba dać tysiąc złotych, oraz

świadectwa, wyciągi, akty

i t. d. Tak dużej sumy Blondesowa bała się wysłać pocztą. Wzięła więc gotówkę i papiery i przyjechała do Warszawy.

Rozpytywała się na prawo i lewo o Jelenia, lecz nikt nie umiał wskazać jej adresu. Natomiast wszyscy byli zdania, iż jest to oszustwo.

Dla pewności zawiadomiono policję.

W urzędzie śledczym kazano p. Blondesowej napisać list na poste-restante. Jednocześnie przy okienku

usadowiono wywiadowcę.

Adresat po list zjawił się i został przytrzymany. Okazało się. iż jest to znany oszust Lejb Mełamed (Smocza 16), specjalista od sprowadzania zaginionych. Znaleziono przy nim list w identycznej sprawie, pisany do rabina w Belchotowie.

Listy te Mełamed pisuje sam — mimo iż przy obu rękach palce ma

obcięte do połowy

przez maszynę.

GIEŁDA.

Warszawa 28.9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.51½
Paryż 35.11
Wiedeń 126.20
Praga 26.51
Szwajcarja 172.52
Holandja 358.70
Dol. War. pr. obr. 8.91¾
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 28.9.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 124.00—126.00
Bank Polski 150.00—150.50—148.00
Bank Przem... Lwów 105.00
Bank Zachodni 25.00
Bank zw. sp. zar. 93.50—94.25
Częstocice 3.40
Cukier 5.45—5.50
Węgiel 108.00—106.00
Cegielski 44.00
Fitzner i G. 6.50
Lilpop 32.25—32.00
Modrzejów 9.60—9.45
Ostrowieckie 93.00—95.00
Parowozy 55.00
Pocisk 2.90—2.95
Rudzki 63.50—62.00
Starachowice 73.50—71.25
Ursus 18.00—18.25
Zawiercie 39.00
Zyrardów 19.00
Borkowski 3.60—3.65
Haberbusch 155.00—156.00
Spirytus 32.00
Tendencja: nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28.9.

Zyto 37,50—38.50
Pszenica 46.50—47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow. 39.00—41.00
Owies 31.75—33.25
Mąka żytnia 70% 56.00—57.50
Mąka żytnia 65% 57.50—59.00
Mąka pszenna 65% 72.50—74.50
Otręby żytnie 22.75—23.75
Otręby pszenne 22.75—23.75
Ziemniaki jadalne 6.00—6.25
Ziemniaki fabryczne 16% 4.95—5.15
Słoma żytnia prasowana 3.00
Siano luźne 5.00
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—85.00
Rzepak 56.00—62.00

Usposobienie: spokojne. Ogólna sytuacja bez zmiany.

Na skutek „Ostrzeżenia“ p. Garczarczyka, które się ukazało w „Expresie Zagłębia“ z d. 27 b. m., oświadczam, że napastnicza treść „Ostrzeżenia“ oparta jest jedynie na fantazji pana G., gdyż ja na niego nie napadałem, lecz w ostrych słowach zareagowałem na posądzanie mnie o psucie światła. Jeżeli p. Garczarczyk nie przestanie opowiadać historyj, wyssanych z palca, wówczas będę musiał zareagować na jego napastliwe i oszczercze plotkarstwo, jak na to zasługuje każdy opryszek.

A. Fiderkiewicz.

Panienka inteligentna przychodnia do 4-ro letniej dziewczynki poszukiwana. Wiadomość, Sosnowiec, Kowalska 12, oficyna I-piętro piątek 3—4 godz. pop.

Kucharka zdolna, umiejąca dobrze gotować, potrzebna natychmiast do kuchni nauczycielskiej. Zgłoszenia Zajączek nauczyciel, Chropaczów, Górny Śląsk.

Potrzebna ekspedjentka do wędliniarni. Warszawska 14 Koss.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach Wiadomość Sosnowiec — Pogoń, ul. Srednia 8 Szczypiński.

Kursy kroju i szycia Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo z prawem wydawania świadectw. Krój nowoczesny paryski. Piłsudskiego 18 Sosnowiec.

Posady i prace.

Potrzebne zdolne podręczne do szycia sukien Kowalska 1. 10 m. 6.

Kupno i sprzedaż.

Sklep do sprzedania nadający się na restaurację przy ul. Staropogońskiej, wiadomość ul. Florjańska nr. 22 Sikorska.

Sklep z mieszkaniem bardzo tanio z powodu wyjazdu odstąpię. Sosnowiec, Konstantynowska 1.

Sklep z towarem tanio sprzedam Będzińska 44. Grochulska.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul Nowopogońska 17. Bracia Antczak.

Sprzedam nowy dom, obciążony długiem, ochrona lokatorów nie obowiązuje. Wiadomość w Expresie.

Różne.

Sosnowiecki Lombard Prywatny Targowa 18.
Kaucjonowana. Koncesjonowana instytucja zastawnicza udziela wysokie pożyczki.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.